

DZIS W NUMERZE:

Czołowi aktywiści ruchu
obrońców pokoju
wybrani w skład PKOP
i delegacji polskiej
na Światowy Kongres
Pokoju str. 2

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 243 (1162)

GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 4 WRZESNIA 1950 r.

CENA ZŁOTYCH 5.

WALKA O TRWAŁY POKÓJ o zwycięstwo braterskiego współzycia między narodami to najważniejsze zadanie obecnego pokolenia

Przemówienie Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta do członków P K O P

WARSZAWA, PAP. Dnia 2 bm. w godzinach wieczornych Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął w sali Rady Państwa członków nowowybranego Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju. Przewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju — prof. Jan Dembowski przedstawił prezydentowi skład nowowybranego komitetu i wręczył uchwale I Polskiego Kongresu Pokoju oraz zapewnił prezydenta w imieniu przybyłych, że dolożą wszelkich starań, aby uchwale tę wcielić w życie.

Prezydent RP Bolesław Bierut w odpowiedzi oświadczył:

„Obrzynie znaczenie potężnego ruchu, rozwijającego się w Polsce i w całym świecie w obronie pokoju przed zakusami podżegaczy wojennych — jest dziś doceniane przez miliony światłych i przodujących ludzi we wszystkich krajach świata. Naszym zadaniem jest uświadomić każdemu i wszystkim — od dziecka, które zaczyna myśleć, do dorosłego człowieka — wielką historyczną wagę tego ruchu oraz konieczność najczynniejszego w nim współudziału. Jakże zasadę kształtować mają zarówno dziś, jak i na przyszłość stosunki pomiędzy narodami — zasady pokoju i braterskiego współzycia, czy wlicze prawa wojny, grabieży i tyranii imperialistycznej — oto sprawa, o którą toczy się walka.

Nie ulega dziś już wątpliwości, że obrzynie większość ludzi na świecie jest za pokojem i przeciwko wojnie. Wiedzą o tym również imperialiści podżegacze wojny, ale nie chcą się z tym pogodzić, nie chcą się wyrzec metod rabunku i żądzy panowania nad światem. Próbuja jeszcze wciągnąć narody niepostrzeżenie w odmięt wojny drogą oszustwa, która obok przemocy, od wieków była nieodłączną metodą tyranów. Przykład jaskrawy tego rodzaju orobry widzimy obecnie w Korei. Haniebna i grabieżcza napaść amerykańska na Koreę oraz prowokacyjne napaści na terytorium Chińskiej Republiki Ludowej prowadzone przy akompaniamencie obłudnego krzyku, że to ofiary napaści są agresorami. Aby upożorować to bójce w oczy oszustwo, zhańbiono wagę Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jednakże masy pracujące w większości krajów świata umieją już dziś odróżniać prawdę od fałszu. Sromotne bankructwo imperialistów jest nieuniknione. Zwycięstwa bohaterstwa narodu koreańskiego nad skłóconą zgrają napastników imperialistycznych, z których każdy chciałby przystać z grabieżą, chroniąc własne plecy, to zwycięstwo światła sprawy wolności nad nieczestną inwazją. Zwycięstwa te służą sprawie pokoju i są równocześnie potwierdzeniem, że walka światła z ciemnością, z oszustwem imperialistów, do pokrzyżowania ich rozbojniczych planów. Świadomość tego winna jeszcze bardziej przyczynić się do wzrostu aktywności wszystkich obrońców pokoju.

Walka o trwały pokój, o zwycięstwo braterskiego współzycia między narodami — to najważniejsze zadanie obecnego pokolenia. Nikt nie powinien wątpić w ostateczne zwycięstwo tej walki, ponieważ ruch obrońców pokoju stał się już dziś ruchem setek milionów ludzi, a szeregi czynnych obrońców pokoju rosną nieprzerwanie. Nie nie zdola

Wielka manifestacja sportowa na cześć Kongresu

WARSZAWA, PAP. Dnia 3 bm. 40 tys. mieszkańców stolicy przybyło na stadion Wojska Polskiego, aby wziąć udział w wielkiej manifestacji sportowców polskich na cześć I Polskiego Kongresu Pokoju. Ludność stolicy wraz ze sportowcami z całego kraju jeszcze raz dała wyraz swej nieugiętej woli walki o zwycięstwo pokoju.

wstrzymać wzrostu tego ruchu, ponieważ jest to ruch w

brycznych komitetów i trójek, którzy przyjmowali czynny udział w akcji na rzecz I Kongresu Pokoju w Polsce, szczególnie gorącym wyrazem solidarności uczcili Kongres Pokoju robotnicy i chłopcy, którzy swój czyn pokojowy wcielili w swoje zobowiązania produkcyjne, w dodatkowy wysiłek twórczej pracy. Polski lud pra-

wszystko, aby ułatwić warunki wzrostu sił Polski Ludowej — jako wkładu w ogólne dzieło umocnienia pokoju.

Zyczę wam, obywatele, jako kierownikowi polskiego ruchu obrońców pokoju, dalszej wydajnej pracy. Mobilizujcie do walki o pokój cały naród polski, wciągajcie do tej walki nowe zastępy młodzieży i kobiet z miast i wsi. Przygotowujcie się do wielkiego Światowego Kongresu Pokoju, który jeszcze wyżej podniesie sztafardę walki o pokój, wciągnie do tej walki nowe setki milionów ludzi.

W ten sposób tworzyć będziemy skuteczną zaporę wszelkim knowaniom podżegaczy wojennych, zadamy cios śmiertelny wojnie, utrwaliśmy na wieki zwycięstwo pokoju w świecie.

Słowa Prezydenta przyjęli członkowie Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju gorącą owacją. Następnie Prezydent podejmował członków Komitetu lampką wina.

W godzinach popołudniowych Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął delegację zagraniczną, biorąc udział w Kongresie.



PREZYDENT R. P. BOLESŁAW BIERUT
PIERWSZY POLSKI OBRÓŃCA POKOJU

obronie prawdy i sprawiedliwości w stosunkach między ludźmi. Siła tego ruchu opiera się ponadto na rosnącej wciąż sile narodów wyzwolonych z przemocy kapitalistycznej, na których czele kroczą potężny Związek Radziecki, pod przewodnictwem wielkiego chorążego pokoju — generałissimusa Józefa Stalina.

Naród polski włącza się do tej walki o pokój całkowicie i z niezłomną wolą zwycięstwa. Zadokumentował tę niezłomną wolę 18 milionami podpisów, wszystkich niemal, dorosłych obywateli naszego kraju. Potwierdza ją codziennie tworczym i ofiarnym wysiłkiem ludu pracującego miast i wsi, gorącym zapalem polskiej młodzieży, serdecznymi uczuciami polskich matek i dzieci, patriotycznym oddaniem polskiego żołnierza.

Walka o pokój winna stać się w Polsce Ludowej hasłem ogólnonarodowego frontu bojowników o postęp i sprawiedliwość. Zwołaniem wszystkich patriotów, idea każdego człowieka pracy.

I-szy Polski Kongres Pokoju był wspólnym podsumowaniem pierwszego etapu tej walki.

Pragnę wyrazić głębokie uznanie organizatorom tego Kongresu i wielotysięcznej rzeszy aktywistów, członkom terenowych i fa-

kujących wzmacnia zdecydowanie siły pokoju, realizując wielki plan 6-letni — plan budownictwa socjalistycznego.

Władze państwowe czynić będą

Kongres FDGB — ważnym etapem w walce o zjednoczenie Niemiec

BERLIN, PAP. W toku obrad III Kongresu Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych przemawiał kierownik delegacji polskiej, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Wiktor Kłosiewicz, który w imieniu polskiej klasy robotniczej oświadczył:

„Polska klasa robotnicza, polskie związki zawodowe z największą uwagą i sympatią śledzą przebieg obrad Kongresu Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych, gdyż Kongres ten jest niezmiennie ważnym etapem w walce niemieckiej klasy robotniczej, o demokratyczne zjednoczenie Niemiec, o pokój, o pokojowe współzycie między narodami, o dobrobyt i kulturę mas pracujących. Te same siły, które są wrogami polskiej klasy robotniczej i ludu polskiego działają i działają na szkodę niemieckiej klasy robotniczej i ludu niemieckiego.”

Wskazując na historyczny

WARSZAWA, PAP. W godzinach popołudniowych drugiego dnia obrad Polskiego Kongresu Pokoju ulicami stolicy płynęły potężne fale ludzi, zalewając plac przed Politechniką i wypełniając szersze przyległe ulice. Nad 100-tysięcznym tłumem robotników, inteligencji pracującej, młodzieży powiewały barwnym lasem sztafardy i proporce czerwone, białe-czerwone, zielone i niebieskie. Na setkach transparentów na wszystkich ustach w okrzykach i pieśniach brzmiało słowo „POKÓJ”. Potężnym echem przetacza się daleko okrzyk: „NIECH ŻYJE CHORĄŻY POKOJU JÓZEF STALIN”. Na transparentach krzyczą mocne ostrzeżenia: „Precz z remilitaryzacją Niemiec zachodnich”, „Ręce precz od Korei”.

Krótko zagaja wiec znany działacz chłopski, Stefan Ignar i udeziła głosu przedstawicielowi Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju d'Arbous sier. Zgromadzone tłumy wznoszą potężne okrzyki na cześć bojowników pokoju na całym świecie.

D'Arbousier oświadcza: „Odpowiem podżegaczom wojennym rozszerzając jeszcze bardziej obóz pokoju, który liczy już niezmi-

przełom, jaki nastąpił w stosunkach między obu narodami i krajami. Kłosiewicz stwierdza, że stało się to możliwe dzięki temu, że do władzy w Polsce i w Niemieckiej Republice Demokratycznej doszły masy pracujące, które podają sobie dłoń przez granicę pokoju nad Odrą i Nysą.

Robotnicy Zakł. Sprzętu Transportowego Nr 1 domagają się wprowadzenia słusznych technicznie uzasadnionych norm

KATOWICE, PAP. Postanowienie przejścia na nowe normy produkcyjne, powzięte przez robotników fabryki narzędzi w Starachowicach wywołało żywe poruszenie wśród załóg śląskich zakładów pracy.

Pierwsi w woj. katowickim poszli śladem metalowców starachowickich robotnicy Zakładów Sprzętu Transportowego Nr. 1, domagając się na zebraniu w dniu 1 bm. wprowadzenia nowych norm.

Występujący na zebraniu tokarze i frezerzy — po przedyskutowaniu dotychczasowych norm pro-

Apel Kongresu do Polonii Zagranicznej

Pierwszy Polski Kongres Pokoju uchwalił apel do Polaków przebywających poza granicami kraju, którego tekst w skrócie zamieszczamy poniżej:

„Do Braci na obczyźnie!”

Pierwszy Polski Kongres Pokoju zwraca się do Was, Polacy, których do szukania chleba na obczyźnie zmusiły niegdyś bezrobocie i kapitalistyczny wyzysk, byście wraz z całym narodem polskim stanęli do zwycięskiej walki o pokój na całym świecie.

Jest nas 1.300 delegatów, wyłonionych z wyborów ze wszystkich stron Polski. Reprezentujemy wszystkie warstwy naszego społeczeństwa: robotników, chłopów, inteligencję, reprezentujemy wszystkie przekonania i zawody. Są wśród nas przodownicy pracy, uczeni, są działacze polityczni i społeczni, są kapłani katolicy, jest wśród nas nadzieja naszego narodu — młodzież polska. Reprezentujemy zdecydowaną pokojową wolę całego ludu polskiego. Wolę tę udowodniłmy 18-ma milionami podpisów pod apelem sztokholmskim.

Wbrew kłamliwej propagandzie, przy pomocy której próbuja Was od kraju oddzielić, Polska Ludowa rozwija się i potężnieje. Realizacja 6-letniego Planu gospodarczego zapewni całemu narodowi siłę i dobrobyt. Na przekór oszczerstwom zakłamej propagandy kapitalistycznej — Polska Ludowa zawiąduje taki rozwój i tempo swej odbudowy sojuszu i przyjaźni pomocy ojczyzny socjalizmu, potężnemu Związkowi Radzieckiemu i na tym sojuszu opiera swoją przyszłość.

Bracia na obczyźnie!

Kraj Wasz wzywa Was wszystkich, gdziekolwiek jesteście do zmanifestowania Waszej solidarności z Ojczyzną w walce o pokój.

Wraz z całym narodem polskim domagacie się zakazu broń atomowej, domagacie się zniszczenia zapasów wszelkiej broni ludobójczej i wszelkich zbrodniczych środków masowej zagłady.

Wraz z całym narodem domagacie się powszechnego ograniczenia zbrojeń i rzetelnej kontroli wykonywania tego obowiązku.

Wraz z całym narodem domagacie się zakazu wszelkiej agresji i interwencji zbrojnej w stosunkach między narodami; domagacie się przede wszystkim natychmiastowego rzeźnięcia agresji amerykańskiej w Korei, wycofania z obcych ziem wszelkich wojsk interwencyjnych.

Wraz z całym narodem domagacie się kategorycznie położenia kresu bestialskiemu bombardowaniu osiedli ludzkich i ludności cywilnej i niszczeniu dorobku kulturalnego ludów pokojowych.

Wraz z całym narodem domagacie się zaprzestania remilitaryzacji Niemiec zachodnich przez okupantów amerykańskich. Domagacie się położenia kresu uzbrajaniu hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Bracia na obczyźnie!

Niech dobre imię Polaka, którego szczytnym hasłem było zawsze „ZA WOLNOŚĆ WASZĄ I NASZĄ” nie splami się nigdy poparciem udzielonym obozowi agresji, terroru i ucisku, obozowi szantażu atomowego. Zjednoczona wokół tych szczytnych postępowych haseł Polonia Zagraniczna będzie wraz z całym narodem kroczyć w szeregach światowego ruchu obrońców pokoju i przeciwstawiać się kategorycznie wszelkim przygotowaniom wojennym, wszelkim próbom rozpętania wojny.

WSPÓLNYM WYSIŁKIEM, Polacy w kraju i na obczyźnie wraz ze wszystkimi narodami miłującymi pokój, WYWALCZYMY LEPSZE JUTRO ŚWIATA.

„Zwycięstwo odniosą siły pokoju i postępu” Wielki wiec ludności stolicy

Pojawienie się na trybunie przedstawiciela walczącego ludu Korei ppłk. Kan - Buk wywołuje nowy potężny zryw entuzjazmu. „Kim Ir Sen”, „Kim Ir Sen” skanduje lud stolicy, padają okrzyki: „Niech żyje bohater ludu Korei!”.

Płk. Kan - Buk mówi, że walka o pokój, to pełna chwały i sprawiedliwa sprawa, która na pewno zwycięży.

Gorącymi okłaskami przyjmują zgromadzeni następnego mówcę, przedstawiciela czechosłowackich bojowników o pokój ministra Lukaczewicza, który mówi o braterskich uczuciach, jakie żywi naród Czechosłowacji dla narodu polskiego. Mówca podkreśla, że oba narody rozumieją, iż nie wystarczy podpisać apel sztokholmski „O pokój trzeba walczyć ofiarną pracą, aby piękna była Warszawa, aby piękna i silna była cała Polska”.

Przedstawiciel niemieckich bojowników o pokój, prof. uniwersytetu berlińskiego — Robert Havemann przyjeżdża zostaje przez lud stolicy serdecznymi okłaskami. „Stalin, Bierut, Pieck” — skandują tłumy. Wiemy, że pokój i przyjaźń między narodem polskim i niemieckim są najpewniejszą gwarancją szczęśliwej przyszłości Niemiec — mówi prof. Havemann — Zwycięstwo odniosą siły pokoju i postępu.

Następnie przemawia sekretarz Związku Literatów Jerzy Putnament.

Mówca podkreśla, że nasza droga do utrwalenia pokoju, to wytrwałe pełne poświęcenia i samozaparcia budownictwo Polski socjalistycznej, wykonanie 6-letniego planu siły i dobrobytu. Światowy obóz pokoju — ciągnie mówca — z potężnym Związkiem Radzieckim na czele posmakami amerykańskich opętawców wojennych, gdy ujrzą oni, że siła tego obozu jest zbyt duża, by się na nią porzucić.

Gdy mówca wznosi okrzyk: „Żadamy zakazu broń atomowej! Żadamy zaprzestania bestialskich bombardowań w Korei i wycofania wojsk amerykańskich z Korei! Żadamy zaprzestania przygotowań wojennych! Żadamy położenia kresu remilitaryzacji Niemiec zachodnich i uzbrajaniu hitlerowskiej armii, tworzonej przez amerykańskich zbrodniarzy” — lud stolicy odpowiada niemiłkącym, twardym: „ZADAMY!”.

Czołowi aktywiści ruchu obrońców pokoju wybrani w skład PKOP i delegacji polskiej NA ŚWIATOWY KONGRES POKOJU

WARSZAWA. PAP. Po zakończeniu dwudniowych obrad I Polskiego Kongresu Pokoju odbyło się posiedzenie nowo wybranego PKOP. W czasie posiedzenia dokonano wyboru władz komitetu.

Przewodniczącym został ponownie prof. Jan Dembowski, wiceprzewodniczącymi — min. Adam Rapacki, Jerzy Putrament — literat i Stefan Ignar — wiceprezes NKW ZSL. Członkami prezydium wybrano: ob. ob. Franciszka Apryasa — górnika, Budowniczego Polski Ludowej, Wojciecha Czapęczyka — kolejarza z Bydgoszczy, Ostapę Dłuskiego — działacza społecznego, Marię Furmanową — matkę 6-cioorga dzieci z Gdańska, Stanisława Jankowskiego — nauczycielkę, działaczkę ZNP, Wojciecha Kętrzyńskiego — publicystę, Wiktora Kłosiewicza — przewodniczącego CRZZ, Leona Kruczkowskiego — literata, Stanisława Kulczyńskiego — rektora Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej, Musiałową Alicję — przewodniczącą Ligi Kobiet, Stanisława Nowocień — sekretarza Zarz. Gł. ZMP, Artura Starewicza — działacza społecznego, Bonifacego Woźnego, — księdza powojenną zakonu OO Augustianów.

Penadto w skład nowo wybranego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju weszli:

Ajdukiewicz Kazimierz — profesor, Albrecht Jerzy — przew. prezydium Warsz. R. N., Andrzejewski Jerzy — literat, Arski Stefan — dziennikarz, Augustyniak Maria — Łódź — tkaczka, Badelek Maria — woj. łódzkie — robotnica rolna, Bienkowski Zbigniew — literat, Błaszkowska Janina — Olsztyn — gospodyni domowa, Borejsza Jerzy — literat, Broniewski Władysław — literat, Cencora Michał — woj. wrocławskie — murarz, Chałasiński Józef — profesor, Cichy Jan — Zielona Góra — chłop, Czajka Marian — murarz — Warszawa, Czerwina Maria — Wrocław — chłopka, Cwik Tadeusz — I v. przew. wodniczący CRZZ, Dądin Stanisław — działacz społeczny, Duniowski Ksawery — artysta, rzeźbiarz, Budowniczy Polski Ludowej, Dudkiewicz Wiktoria — Warszawa — przewodnicząca pracy, Falkowska Jadwiga — Białystok, matka 11 dzieci, Filak Paweł — Katowice — górnik, Fiteberg Grzegorz — dyrygent, Fidler Franciszek — redaktor „Nowych Drog” — Budowniczy Polski Ludowej, Gazella Stanisław — Poznań — chłop, Gaeperska Marta — pracownik umysłowy, Głazewska Jadwiga — Łódź, zasłużona mistrzyni sportu, Gołowski Jerzy — Białystok, lekarz, Goetel Walery — rektor Akademii Górniczej, Grzegorzycy Stefania — Lublin, chłopka, Hanke Wit — działacz związkowy — Katowice, Hirszefeld Ludwik — profesor, Wrocław, Iwaszkiewicz Jarosław — literat, Jakubowska Wanda — reżyser filmowy, Jędruszkiewicz Teresa — Koszalin, chłopka, Jodłowski Jerzy — przew. zrzeszenia prawników, Józwiak-Witold — przew. Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację, Kotarski Piotr — ksiądz prałat, Kołtuś Józef — górnik kopalni im. J. Wierzyńskiego, Kłuszyńska Dorota — przew. ZG TPD, Krzywdzianka Halina — chłopka, działaczka ZMP, Krajewski Juliusz — artysta — malarz, Kunach Jan — chłop — Lublin, Lukrec Henryk — przew. Zw. Dziennikarzy, Mielnicka Franciszka — przewodnicząca pracy — Rzeszów, Metelski Jerzy — Warszawa, ślusarz, przewodnik pracy, Misztal Ryszard — Starachowice, Ślusarz, przewodnik pracy, Marczyk Maria — Opole, traktorzystka, Musz Janina — Rzeszów, chłopka, Prof. Marchlewski Teodor — rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Mazur Stanisław — profesor, Matwin Władysław — przew. Zarządu Głównego ZMP, Mark Bernard — literat, Małkowska Zofia — literatka, Naszkowski Marian — generał, szef Gł. Zarządu Pol. W. P., Nowacki Jerzy — poseł na Sejm, Olawski Piotr — Nowa Huta — przewodnik pracy, Olgierbrand Bolesław — Poznań, inżynier, Ochab Edward sekretarz KC PZPR, Ozga Michał — przew. ZSCH, Prytko Andrzej — Wrocław, górnik, Pisarek Stanisław — woj. warszawskie, przew. spółdzielni produkcyjnej, chłopka, Piekarska Maria — woj. łódzkie, chłopka, Przybyła Anna — Opole, chłopka, Pięnkowski Stanisław — profesor, Parandowski Jerzy — literat, Papiński Jerzy — Katowice, inżynier, Panufnik Andrzej — kompozytor, Pasternak Zygmunt — ksiądz proboszcz, Rodzajewska Julia — Szczecin, robotnica, Rawicz Tadeusz — Kraków, ślusarz, Rakoczy Helena — zasłużona mistrzyni sportu, Skora Maria — woj. krakowskie — chłopka, Skowron Michał — woj. warszawskie — chłop, Stanek Maria — Rzeszów, nauczycielka wiejska, Staff Leopold — poeta, Skibniewski Zygmunt — architekt, Solski Ludwik — artysta dramatyczny, Truchan Władysław — Katowice, hutnik, Tuwim Julian — poeta, Tuczeńska Wanda — członkini Zarz. Gł. „Caritas”, Wojtowicz Katarzyna — Lu-

bin, chłopka, Wójcik Zofia — Rzeszów, chłopka, Wierzyński Leon — Poznań, przew. spółdzielni produkcyjnej, Wojniłowicz Maria — Kielce, nauczycielka, Warchałowski Edward — profesor, rektor Politechniki Warszawskiej, Woroszyński Wiktor — literat, Wrzesek Leon — major, przew. Zw. Ociemniałych, Wierzyński Witold — profesor, Zelwerowicz Aleksander — artysta dramatyczny.

Delegacja na Kongres Londyński

Andrzejewski Jerzy — literat, Ajdukiewicz Kazimierz — profesor, Albrecht Jerzy — przew. Warszawskiej Rady Narodowej, Apryas Franciszek — górnik Katowice — budowniczy Polski Ludowej, Augustyniak Maria — tkaczka Łódź, Badelek Maria — robotnica rolna, Łódź województwo, Bienkowski Zbigniew — literat, Capecki — ksiądz proboszcz, Cencora Michał — murarz, Czerwina-Stefańska Halina — pianistka, Czajka Marian — murarz, Warszawa, Dewitowa — haremistrz, Drzewiecki Zbigniew — rektor konserwatorium, Dłuski Ostap — działacz społeczny, Dembowski Jan — profesor, Eibisch Eugeniusz — profesor, artysta malarz, Fiteberg Grzegorz — profesor

dyrygent, Filak Paweł — górnik (Katowice), Falkowska Jadwiga — matka 11 dzieci (Białystok), Furman Wanda — matka 6 dzieci (Gdańsk), Gościńska Wanda — tkaczka budowniczy Polski Ludowej (Łódź), Hirszefeld Ludwik — profesor, Heller Binon — poeta żydowski, Hanke Wit — działacz związkowy, Iwaszkiewicz Jarosław — literat, Ignar Stefan — wiceprezes NKW ZSL, Jakubowska Wanda — reżyser filmowy, Jankowska Stanisława — nauczycielka, działaczka ZNP, Kulczyński Stanisław — rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, Krzywdzianka Helena — chłopka, działaczka ZMP, Kruczkowski Leon — literat, Kętrzyński Wojciech — publicysta, Kociuba Józef — górnik

— Katowice, Kłosiewicz Wiktor — przewodniczący CRZZ, Kunak Jan — chłop — Lublin, Loga-Sowiński Ignacy — działacz związkowy, Lemparty Antoni — ksiądz, prezes centrali krajowej „Caritas”, Lipiński Stanisław — tokarz — Warszawa Wschodnia, parowozownia, Mazur Stanisław — profesor, Malikowa Janina — przewodnicząca pracy (Warszawa), Melaniuk Rozalia — czł. Ligi Kobiet, pow. Biała Podlaska, Musiałowa Alicja — przewodniczącą Ligi Kobiet, Marczak Stefan — traktorzysta zespół Wojnowice (woj. opolskie) Nałkowska Zofia — literatka, Nowocień Stanisław — sekr. Zarz. Główn. ZMP, Czarzski Piotr — robotnik (Nowa Huta), Ozga-Michalski — przewodniczący ZSCH, Panufnik Andrzej — kompozytor, Parandowski Jan — literat, Pasternak Zygmunt — ksiądz proboszcz, Pragierowa Eugenia — wiceprzewodnicząca Św. Fed. Kobiet, Prytko Andrzej — górnik (Wrocław), Padzik Stanisław — betoniarz (Warszawa), Pisarek Stanisław — chłopka

(woj. warszawskie), Rakoczy Helena — zasłużona mistrzyni sportu, Rusek Wiktoria — chłopka — woj. rzeszowskie, Starzyński Juliusz — profesor, historyk sztuki, Starewicz Artur — działacz społeczny, Stanek Maria — nauczycielka (Rzeszów), Sigalin Józef — inżynier-architekt, Skóra Maria — chłopka (woj. krakowskie), Truman Władysław — hutnik (Katowice), Warchałowski Edward — rektor Politechniki Warszawskiej, Woroszyński Wiktor — poeta, Wnuk Kazimierz — prof. rzeźbiarz, Wójcik Zofia — Wola Żyrardowska, woj. Rzeszów, Wierzyński Helena — przew. spółdz. produkcyjnej, woj. poznańskie, Wojtowicz Katarzyna — czł. spółdz. prod. w Przypisówce, woj. lubelskie, Wójcik Paweł — członek spółdz. prod. w Brzezinach woj. lubelskie, Wawrzyszuk Maciej — chłop Kodenice, woj. lubelskie, Wrzesek Leon — mjr. przewodniczący Zw. Ociemniałych, Zawadzki Sylwester — student, Inż. arch. Zachwatowicz — profesor, Zwierzchowski Ksawery — metalowiec (Warszawa).

Dumnymi meldunkami o wykonaniu zobowiązań produkcyjnych witają robotnicy i chłopci I Polski Kongres Pokoju Dalszy ciąg dyskusji w drugim dniu obrad

W drugim dniu obrad I Polskiego Kongresu Pokoju, toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad referatem wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — min. Adama Rapackiego.

Rektor U. W. Stefan Pięnkowski mówi o wielkim twórczym wysiłku setek uczonych całego świata, którzy wyzwalili energię atomową z myślą oddania jej w służbę całej ludzkości. Z całą siłą piętnuje on wykorzystywanie energii atomowej w celu masowego niszczenia narodów.

Na salę przybyła delegacja załogi Zakładów Włókienniczych w Żyrardowie. Młodzieżowy przewodnik pracy, Aleksander Houbek, melduje o wykonaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia Kongresu.

Uczeń szkoły średniej z Radomia, Ryszard Majewski, oświadcza, że w nauce i pracy młodzież ZMP i niezrzeszona, młodzież z fabryk, ze wsi i ze szkół wzoruje się na pracy swego starszego brata — Wszechwzrostkowego Komunistycznego Związku Młodzieży Leninowskiej. Zebrani z entuzjazmem skandują: „Komsomol — ZMP”, „Komsomol — ZMP”.

Delegat CSR min. Łukaczewicz wita Kongres

Nową manifestację wywołuje wystąpienie przewodniczącego delegacji czechosłowackiej min. Józefa Łukaczewicza. „Polski lud pracujący i lud czechosłowacki — oświadczył Łukaczewicz — za przykładem wielkiego Związku Radzieckiego wstąpił na wspólną drogę, drogę socjalizmu. Wasze zwycięstwa, są naszymi zwycięstwami”.

Przedstawicielka ludności autochtonicznej Ziemi Lubuskiej — Jadwiga Rusin, wyraża w imieniu autochtonów wielką i głęboką radość z powodu przemian społeczno-gospodarczych, jakie zaszły w Polsce Ludowej.

Znany rzeźbiarz ob. Wnuk mówi o zadaniach sztuki w walce o pokój.

W imieniu obecnej na Kongresie delegacji niemieckich bojowników o pokój zabiera głos członek Biura Politycznego SED, Franz Dahle. (Streszczenie przemówienia zamieszczamy oddzielnie).

Na salę wkracza, wśród gorących owacji, delegacja młodzieży SP zatrudnionej przy budowie miasta Nowa Huta. W I półroczu br. roboty wykonane przez budowniczych Nowej Huty przewyższyły zasięgi prac przy budowie Trasy W—Z.

Górnicy meldują

Po Emilii Cioch, która zapewnia Kongres, że chłopci pow. Wyżysk wykonają przedterminowo i szczególnie starannie siwy jesienne, na mównicy staje Michał Kowalski, którego ZMP-owska Brygada w walbrzyskiej kopalni „Bolesław Chrobry” już 7 czerwca wykonała roczny plan wydobycia.

Entuzjazm na sali wywołuje meldunek, że załoga kopalni „Bolesław Chrobry” dla uczczenia Kongresu zwiększyła dzienną wydajność górnika w sierpniu o 45

kg. Do końca roku kopalnia da ponad plan 76.200 ton węgla, a kopalnia im. Thoreza — 65 tys. ton. „Taka jest nasza odpowiedzialność podlegającym wojennym” — woła Michał Kowalski, a sala przez długi chwile wznosi okrzyki na cześć górników.

W imieniu delegacji robotników budowlanych Warszawy przemawia murarz Władysław Ratajczyk.

Więcej cegieł

Następnym mówcą w dyskusji jest Marian Czajka, przewodnik pracy, murarz z Warszawy, który wraz ze swym zespołem w ciągu 8 godzin ułożył 84.380 cegieł. „Nie dopuścimy, aby to co wybudujemy zostało zniszczone. I właśnie dlatego, chociaż dziś wykonujemy przeciętnie 300 proc. — uważa, że to jeszcze mało!” — zapewnia Marian Czajka i woła: „Więcej cegieł aby utrwalić pokój!” — a sala odpowiada entuzjastycznymi okrzykami na cześć klasy robotniczej Warszawy.

W tej chwili na salę przybyła delegacja bohaterskiej młodzieży Wietnamu, walczącej z francuskim i amerykańskim imperializmem. Zebrani stojąc dają wyraz swojej solidarności z walką wyzwolenia narodów Azji. Wśród entuzjastycznych oklasków przewodniczący delegacji Twan-Trong-Quat zajmuje miejsce w prezydium Kongresu.

Jeszcze nie ucichły wiwaty na cześć młodych Wietnamczyków, a na sali zrywa się nowa fala serdecznych owacji. To zebrani witają kilkunastuosobową delegację matek polskich.

Robotnica Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych w Mińsku Maz. Zofia Paszkowska, w imieniu matek polskich, które utraciły swoich synów podczas wojny, rzuciła mocne słowa: „Nie pozwolimy rozpętać nowej wojny!”.

Głos księży-patriotów

Zebrani serdecznie oklaskami witają ukazanie się na trybunie ks. Lempartyego, przewodniczącego Zarz. Gł.

„Caritas”. Mówca wskazuje, że idea obrony pokoju jest jedną z najszybszych prawd na uki katolickiej.

Przewodniczący „Caritas” z gorącością mówi o mieleniu Wątykanu wobec żądań katolików polskich o mianowanie sławnych biskupów i proboszczów na Ziemiach Zachodnich.

Z entuzjazmem podkreśla ks. Lemparty, że podczas, gdy przewodnicy pracy meldują o swych osiągnięciach, szeregi księży-patriotów, aktywnych bojowników o pokój, rosną z każdym dniem, ponieważ przyłączają się do nich ci kapłani, którzy najbardziej ukołali lud i są przywiązani do Polski Ludowej.

„W sprawach wiary i moralności, chcemy podlegać naszym biskupom, ale jako synowie ludu chcemy iść z ludem. — przemawia — do pokojowej pracy naszego ludu. Będziemy walczyć o plan 6-letni i o utrwalenie pokoju”.

Następnie przemawia w imieniu sportowców całej Polski zasłużona mistrzyni sportu, rekordzistka Polski w jeździe szybkiej na lodzie, włókienka z Łodzi — Jadwiga Głazewska.

Uczni polscy aktywnymi bojownikami o pokój

„My, polscy naukowcy — oświadcza prof. Goetel — idziemy z naukowcami i pracownikami naukowym Związku Radzieckiego, z naukowcami krajów demokracji ludowej, z naukowcami Zachodu, którzy walczą w szeregach obrońców pokoju. Nie możemy dopuścić, by naukę wykorzystano dla wojny i...”

W dalszym ciągu obrad zabiera głos: ob. ob. Pochał, Wojciech Kętrzyński, wybitna bojowniczka o pokój i postępową Wanda Wasilewska, red. Ostap Dłuski, literat Wojciech Zukrowski, przodujący maszynista z Bydgoszczy Wojciech Czapczyk, córka wielkiego rewolucjonisty Zofia Marchlewska, ZMP-owcy Ginter Wolf i Jurawski.

Delegaci przyjęli jednogłośnie projekt uchwały I Polskiego Kongresu Pokoju odczytany przez ob. Starewicza. Następnie dokonano wyboru członków Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz delegatów na Światowy Kongres Pokoju, który odbędzie się w Londynie.

I Polski Kongres Pokoju zamknął tow. Jerzy Putrament. Delegaci i goście razdliwie długotrwającą owację na cześć światowego obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele oraz na cześć genialnego wodza postępowej ludzkości JÓZEFA STALINA. Długo nie milną skandowane słowa Stalin — Bierut — pokój, przechodzące w potężny śpiew hymnu narodowego, a następnie w śpiew „Międzynarodówki”.

Niemiecka Republika Demokratyczna silnym bastionem pokoju Przemówienie Franza Dahlema

W drugim dniu obrad Polskiego Kongresu Pokoju, przemówienie powitalne wygłosił przedstawiciel niemieckich bojowników o pokój — Franz Dahle. Streszczenie jego przemówienia podajemy poniżej.

My, Niemcy, zdajemy sobie sprawę, z jakimi uczuciami i myślami wszyscy Polacy wspominają w dniu 1 września hitlerowskie Niemcy. Przybyliśmy jednak do Warszawy w tym dniu 1 września 1950 r. jako niemieccy zwolennicy pokoju, aby was uroczystie zapewnić, że NIGDY JUŻ NIE NASTĄPI OD WSCHODNICH GRANIC NIEMIEC AGRESJA PRZECIW NARODOWI POLSKIEMU, PRZECIW NARODOWI ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I INNYM NARODOM (oklaski).

Przyjaźń między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną została przypieczętowana ustaleniem granicy nad Odrą i Nysą, jako granicy pokoju między obu krajami. Przyjaźń ta spoczywa w pewnych ramach takich wypróbowanych bojowników o pokój, wolność i niezależność naszych narodów, jak prezydent BOLESŁAW BIERUT i prezydent WILHELM PIECK. Jej rekojmia jest to, że łączy nas wspólna wódzność na wyzwolenie nas z hitlerowskiej niewoli, wieczysta przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, wieczysta wdzięczność dla wielkiego przyjaciela wszystkich miłujących pokój narodów — JÓZEFA STALINA. (długotrwałe oklaski).

Droży przyjaciele! Nasza ojczyzna są całe Niemcy. Jednak niemieccy bojownicy o pokój prowa-

dza walkę w zupełnie odmiennych warunkach na wschodzie i zachodzie naszej ojczyzny. W Niemiec Kiej Republice Demokratycznej, 17 milionów ludzi podpisało apel sztokholmski.

Niemiecka Republika Demokratyczna jest silnym bastionem w walce o pokój i o zjednoczenie całych Niemiec.

Natomiast w Niemczech zachodnich i w zachodnim Berlinie muszą bojownicy o pokój prowadzić zaciętą walkę z zakazami i samowolą zachodnich władz okupacyjnych i z niemiecką policją.

Obecnie w Niemczech zachodnich zostały zakazane gazety komunistyczne, a drukarnie opieczętowane.

Imperialiści amerykańscy ponownie wydobywają na światło wszystkich starych hitlerowców, nie wyłączając zbrodniarzy wojennych, skazanych na długoletnie więzienie.

Wszyscy ci zwinieni teraz zbrodniarze wojenni ponoszą winę za to, że — wymienię choćby jedną cyfrę — z Polski wywieziono na przymusowe roboty do Niemiec 1.124.000 ludzi i w czasie okupacji wymordowano w obozach koncentracyjnych i w obozach pracy przymusowej 5 milionów 430 tysięcy Polaków.

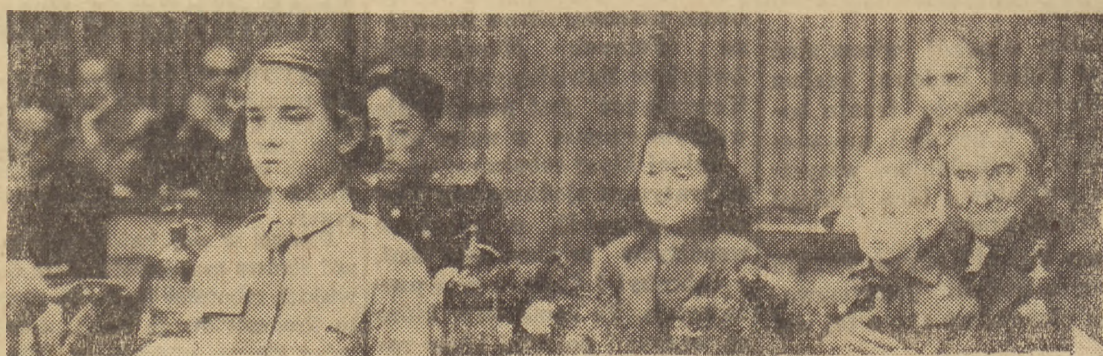
Jesteśmy świadomi, że na niemieckich bojownikach o pokój

spoczywa główna odpowiedzialność za skuteczną walkę o pokrzyżowanie planów wojennych imperialistów, za walkę z ich planem marszu na naszą demokratyczną republikę. Każda imperialistyczna agresja przeciw wschodowi spotyka się najpierw z oporem Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Życząc szczęścia i rozkwitu narodowi polskiemu pod wodzą jego wielkiego syna Prezydenta BOLESŁAWA BIERUTA.

Niech żyje potężny front pokoju i walka o pokój!

Niech żyje najpotężniejsza siła pokoju w świecie Związek Radziecki i niezawodny sternik losów ludzkości generalissimus STALIN!



W czasie pierwszego dnia obrad Kongresu powitała delegacja dzieci warszawskich. Na zdjęciu: uczennica szkoły TPD, Grażyna Filipczak przemawia w imieniu delegacji. (Foto—AR).

**Mobilizowanie załogi do coraz wyższych osiągnięć produkcyjnych
zadaniem stoczniowej organizacji partyjnej**

Narada aktywu gospodarczego Stoczni Gdańskiej nad planem 6-letnim w budownictwie okrętowym

W Stoczni Gdańskiej odbyła się narada aktywu gospodarczego — brygadzystów, mistrzów, kierowników działów, przodowników pracy i racjonalizatorów, przedstawicieli Komitetu Zakładowego partii oraz administracji. Zadaniem jej było omówienie zagadnień 6-letniego planu rozwoju naszego przemysłu okrętowego.

Naradę zajął sekretarz KZ PZPR w stoczni TOW. ZIOŁKOWSKI, po czym przedstawiciel Wydziału Ekonomicznego KW PZPR TOW. RUTH zreferował zadania stoczni w planie sześciolletnim. W dyskusji, która rozwinęła się po referacie zabierało głos około 30 uczestników narady. Dyskusję podsumował I sekretarz KM TOW. WALCZAK.

V Plenum KC naszej partii postawiło przed przemysłem budownictwa okrętowego poważne i odpowiedzialne zadania produkcyjne.

Szeroko zakrojony plan zrodził się w walce z wrogimi teoriami i tendencjami, dzięki pomocy wybitnych fachowców radzieckich i zapawiało załogi stoczniowej, która pomogła ujawnić nowe rezerwy produkcyjne.

Przy budowie nowych jednostek stosowane będą nowoczesne metody pracy, m. in. prefabrykacja, pozwalająca na przeszło dwukrotny wzrost wydajności pracy i obniżkę kosztów własnych do poziomu umożliwiającego naszemu przemysłowi konkurencję z budownictwem okrętowym państw kapitalistycznych, posiadających wieloletnie tradycje w dziedzinie pracy stoczniowej. Poważnym warunkiem planu jest oparcie go niemal w całości na przemyśle krajowym, na dostawach ze Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej.

Te wszystkie czynniki, łącznie z szeroko zakrojonym doinwestowaniem zakładu, pozwolą na olbrzymi wzrost wskaźnika wydajności pracy, wydajności produkcji, w wyniku czego w roku 1955 nasze stocznie opuszczy 61 statków, podczas gdy w roku ubiegłym oddano do eksploatacji tylko dwie jednostki pływające.

Realizacja 6-letniego planu budownictwa okrętowego została już zapoczątkowana. Plan pierwszego półrocza br. został wykonany z nadwyżką 86 proc. Podstawą tego sukcesu jest rozwój współzawodnictwa i racjonalizacji — w wyniku których zanotowano olbrzymi wzrost wydajności pracy. — Ścisła współpraca inżynierów i robotników, stała się silną siłą napędową, a przede wszystkim organizacją partyjnej kłębnej w walce z wrogiem klasowym, w walce o plan, o podniesienie poziomu ideologicznego stoczniowców.

Te pierwsze, choć bardzo ważne sukcesy, nie mogą jednakże zaciemnić właściwego obrazu sytuacji, narastających w miarę rozwoju produkcji trudności, nowych zagadnień i zadań, które oczekują wykonania zarówno ze strony administracji, jak i organizacji partyjnej. Powinno być czynnikiem partyjnego i administracyjnego ścisła współpraca, budzenie inicjatywy robotników, czerpanie z doświadczeń przodujących ludzi załogi i upowszechnianie tych doświadczeń, to czynniki, które w walce o wykorzystanie wszystkich rezerw, obniżenie kosztów i skrócenie cyklu produkcyjnego.

Znajomość planu mobilizuje załogę

Podstawowym warunkiem wykonania zadań planu 6-letniego jest jego gruntowna znajomość, jego doprowadzenie nie tylko do wydziałów, jak to ma miejsce obecnie, lecz do poszczególnych warsztatów i robotników, jest jego szczegółowa analiza i w jej wyniku korygowanie planu przez załogę, wreszcie stworzenie lepszych podstaw organizacyjnych dla wykonania zadań. Znajomość planu mobilizuje załogę do jego realizacji. Jak wspominał o tym w czasie dyskusji na naradzie tow. Ziolkowski, zadania podejmowane w czynach produkcyjnych z okazji wielkich wydarzeń w życiu klasy robotniczej, są tego wodzem. Stoczniowcy, znając zadanie, unieśli do jego wykonania zmobilizować wszystkie środki, które zagwarantowały nie tylko dotrzymanie terminu, lecz również jego przyspieszenie.

Obecnie więc nie wolno poprzestać na planie ogólnym i wydziałowym. Jak podkreślił tow. Francuz, planem trzeba objąć również wszystkie dziedziny gospodarki stoczniowej. Nie wolno pomijać przy tym gospodarki energetycznej,

ciepłej itp., które w miarę realizacji planu ogólnego mają do wykonania coraz większe zadania. W wyniku nierozpracowania planów na poszczególne dziedziny, mogą w pewnym momencie wyznaczyć poważne trudności. Np. w gospodarce ciepłej już dzisiaj, po pobieżnych nawet obliczeniach można bez trudu stwierdzić, że stocznia nie jest przygotowana na życie do pracy w czasie tegorocznej zimy, gdyż może jej zabraknąć pary do ogrzania wszystkich hal roboczych.

Drugi, niemniej ważny moment, na który zwrócił w dyskusji uwagę tow. Radomski, to powiązanie planu produkcyjnego z planem zaopatrzenia, uzgodnienie tego ostatniego z zakładami, współpracującymi ze stocznią. Wydział zaopatrzenia stoczni nie może i nie powinien w wypadku załamania terminu dostaw ograniczać się tylko do pisemnych monitorów, do załatwiania spraw drogą biurokratyczną.

Trzeba umieć wokół spraw zaopatrzenia, podobnie jak to się dzieje w produkcji, zmobilizować czujność organizacji partyjnej, która przez kontakty z organizacjami podstawowymi poszczególnych zakładów przemysłowych może spowodować przyspieszenie dostaw. Np. wyjazd tow. Malika i innych do hut śląskich, niejednokrotnie już dały dobre rezultaty i w przyszłości trzeba umieć korzystać z tej drogi załatwiania spraw.

Norma szacunkowa hamulcem produkcji

Dla sprawniejszej realizacji zadań, usunięcia hamulców współzawodnictwa w stoczni, konieczne jest, by zarówno organizacja partyjna, jak i administracja zajęły się należycie zagadnieniem norm. Na ten temat mówił w czasie dyskusji tow. tow. Francuz i Barcik, którzy stwierdzili, że opracowanie norm usprawnionych jest warunkiem wzrostu wydajności pracy i wyzwolenia dodatkowych rezerw produkcyjnych. Mówił o tym również tow. Ziolkowski, który wskazał, że normy szacunkowe, to hamulec współzawodnictwa. Poparł go wielu innych towarzyszy, stykających się w codziennej pracy z trudnościami, wynikającymi jedynie z faktu, że za ledwie 35 proc. norm w stoczni — to normy usprawnione.

— Normy szacunkowe — stwierdził m. in. tow. Urbanowski — przestały być motorem pobudzającym do lepszych osiągnięć, stały się hamulcem wzrostu wydajności pracy. Nie pobudza nas do wysiłku taka norma, którą można w ciągu 4 lub 5 godzin wykonać w 200 albo w 300 proc. A dziwne jest przy tym, dlaczego nawet w tych warunkach, gdzie wprowadzono już normy usprawnione, jak np. w WBO, nie przestrzegają się ich stosowania.

Te sygnały powinny zmobilizować organizację partyjną i administrację do przyspieszenia tempa opracowania norm tym bardziej, że Centralna Komisja Norm przy CZO niewłaściwie zabrała się do

tej sprawy, planując na rok 1950 opracowanie za ledwie 120 norm.

Szkolące kadry budowniczych okrętów

W czasie dyskusji tow. Chmielewski, tow. Barcik i kilku innych towarzyszy, wspomnieli o młodzieży stoczniowej, wskazując konkretne przykłady niewłaściwego do niej stosunku w zakresie szkolenia zawodowego, braku opieki ze strony mistrzów i brygadzystów oraz szerzej pomyślnej współpracy aktywu partyjnego z organizacją ZMP. Niewłaściwy stosunek do młodzieży wypływa z braku zrozumienia dla zagadnienia kadr w przemyśle stoczniowym. Niedocenianie sprawy kadr ujawnia się poza tym w nieprzewidywalnym rozwiązaniu sprawy awansu społecznego, w słabym aktywizowaniu doskonałych fachowców budownictwa okrętowego — autochtonów gdańskich, wreszcie w niedocenianiu ruchu współzawodnictwa i racjonalizacji pracy, jako szkoły nowych kierowniczych kadr naszej stoczni.

Rozbudowa kadr, to podstawowy warunek realizacji planu. Trzeba objąć szkoleniem najszersze rzesze stoczniowców, mobilizować młodzież do czynnego udziału w realizacji planu, podnieść na wyższy poziom zaopatrzenia niedawno masową akcją szkoleniową pod hasłem „młodzież buduje okręty”. — Niedopuszczalne jest jednak — jak mówił tow. KUCHAREK — by młodzież na zorganizowanych kursach nie miała do stażeczek liczby wychowawców, by zbyt hojnie udzielane okolicznościowe urlopy odrywały ją od szkolenia, by wreszcie pozostawiano zdolnych młodych robotników bez kierownictwa. — KAŻDY FACHOWIEC STOCZNIOWY, MAJSTER I BRYGADZISTA — mówił tow. BARCIK — MUSI UWAŻAĆ ZA PUNKT HONORU PRZYGOTOWANIE PRZYNAJMNIEJ JEDNEGO MŁODEGO ROBOTNIKA DO REALIZACJI POWAŻNYCH ZADAŃ ZAWODOWYCH.

Budzić poczucie odpowiedzialności załogi

— Zadania planu 6-letniego — mówił tow. Urbanowski — stoczniowcy są w stanie w pełni wykonać i wykonać. Potrzebne jest jednakże należyte przygotowanie warsztatów do produkcyjnych ich dobrożenie w narzędzia i maszyny. Trzeba, by w zakładach stoczniowej wzrastała troska o utrzymanie narzędzi i maszyn, o przedłużenie ich życia. — Właściwie się to nierozdzielnie z zagadnieniem oszczędności w zakładzie pracy. W stoczni nie jest ono należycie rozwijane. Mówił o tym w dyskusji na naradzie aktywu tow. Sikorski, stwierdzając, że nie istnieje w stoczni należycie opracowany, do prowadzenia do brygad, warsztatów i poszczególnych robotników, plan oszczędnościowy. Załoga robotnicza oszczędza tylko w okresie specjalnie podejmowanych akcji. Obecnie przeto do czołowych zadań należy zaliczyć również rozbudzenie inicjatywy robotniczej w zakresie oszczędzania i to nie tylko narzędzi i maszyn, lecz również materiałów i czasu roboczego.

Przejawem mało oszczędnej gospodarki jest niepełne wykorzystanie dnia roboczego. Biuro kontroli stoczniowej pomija milczeniem wcześniejsze zakończenie dnia pracy, lub późniejsze przystępowanie do warsztatu z winy drobnych usterek technicznych. Tego rodzaju fakty powinny

mobilizować organizację partyjną do walki o podniesienie dyscypliny pracy w stoczni, do budzenia świadomości, że każda zmarnowana dla produkcji godzina, to obniżanie wyników pracy całej załogi stoczniowej. Trzeba piętnować tych wszystkich, którzy przez słabe zdyscyplinowanie utrudniają wykonanie zadań planu 6-letniego, trzeba ich wychowywać w poczuciu odpowiedzialności za wspólne dzieło załogi, plan 6-letni.

„Plan 6-letni, to plan walki” — mówił m. in. w podsumowaniu tow. Walczak. — Walka ta wymaga olbrzymiej mobilizacji sił ze strony organizacji partyjnej, związku zawodowego, załogi robotniczej. Jest to plan przebudowy ustroju, dalszego wypierania elementów kapitalistycznych i stopniowej ich likwidacji, plan walki o lepszy byt klasy robotniczej.

Walka ta nakłada olbrzymie zadania na stoczniową organizację partyjną. Musi ona przede wszystkim nadać właściwy kierunek pracy najniższemu ogniwom partii — grupom partyjnym. Zbyt mało bowiem są one jeszcze powiązane w stoczni z procesem produkcji, zbyt mało wpływają na tempo produkcji. W szczególności należy zwrócić uwagę na pomoc dla organizatorów grup, prowadzących załogi poszczególnych warsztatów do coraz większych osiągnięć produkcyjnych.

Stoczniowa organizacja partyjna i jej egzekutywa muszą silniej zwracać się z zagadnieniami produkcji, analizować przyczyny trudności, powstających w warsztatach, w porę stosować środki zaradcze, okazywać pomoc partyjnym organizacjom oddziałowym. Żadne zagadnienie, począwszy od produkcji po przez realizację systemu oszczędnościowego, lepszego wykorzystanie maszyn i narzędzi do spraw zaopatrzenia, wreszcie, nie może być obce organizacji partyjnej, która powinna prowadzić załogę do coraz nowych sukcesów, do chlubnego wykonania zadań planu 6-letniego. (M)

„Plon niesiemy, plon — w robotniczy dom”

Rosły mi kołmi, zaprzężonymi w drabiniasty, pełen złotych kłosów wóz, który prowadzi po ulicach Gdyni korowodź dożynek, sprawnie kierują ogorzały chłopci. Twarze chłopców kaszubskich, gospodarzy w okolicach Gdyni radość nie promieniają. Zebrałi oni dobry plon. Będzie dosyć chleba dla miasta i wsi, dla robotników i chłopów. „Plon niesiemy plon w robotniczy dom” — głosią transparenty, umieszczone na kosiarkach i żniwiarkach jadących w korowodzie dożynekowym. Wieś dostarcza miastu coraz więcej chleba, miasto wsi — coraz więcej artykułów przemysłowych. „Wspólna praca bedziemy walczyć o pokój” głosi napis na zielonym tle transparentu, przy którym dziewczęta kaszubskie w czarnych aksaminowych berdziejach, białych bluzkach i w niebieskich spodniach zawzięcie pracują przy wypieku świeżego chleba.

W „MIESIĄCU ODBUDOWY WARSZAWY”



Dnia 1 września br. przystąpiono do pracy na terenach, przeznaczonych pod trasę N-S.
Na zdjęciu: pierwsze ochotnicze brygady, złożone z pracowników stołecznych zakładów pracy. (Foto—AR)

Mieszkańcy trójmiasta na odbudowę Warszawy

W czasie ub. niedzieli na terenie trójmiasta przeprowadzona została pierwsza zbiórka uliczna na odbudowę Warszawy. Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy wzbogacił się o nowe sumy, złożone przez licznych mieszkańców Gdańska, Sopotu i Gdyni. W zbiorce brali udział dorośli i młodzież, reprezentanci organizacji społecznych i zawodowych.

Na ulicy Świętojańskiej, 10 Lutego i na Skwerze Kościuszkowej w Gdyni panuje ożywiony ruch. Wśród tysięcy ludzi żwawo uwijają się ob. H. Kazimierczakowa i A. Nowakowska, z których jedna trzyma puszkę, przeznaczoną na datki, a druga przypina znaczki z gołębem Warszawy.

Nie ma prawie człowieka, który by odmówił datku.

— Chcemy — mówi ob. Nowakowska — pobić dziś „rekord” i osiągnąć największą sumę zebranych pieniędzy.

Społeczeństwo Wybrzeża nie szczędzi pieniędzy na odbudowę stolicy, szczególnie chętnie składają swe ofiary robotnicy i rybacy.

Kwestarzy, zbierających na SFOS nikt nie pomija, wrzucając do puszek nawet większe sumy.

Każdy bowiem wie o tym, że pieniądze te przyczynią się do dalszej odbudowy Warszawy — wspólnie stolicy naszego ludowego państwa.

Otwarcie jesiennego sezonu Filharmonii Bałtyckiej

Sezon jesienny Filharmonii Bałtyckiej zostanie uroczysto otwarty w najbliższy piątek, 8 września br., koncertem inauguracyjnym orkiestry symfonicznej, pod batutą dyr. Filharmonii dr Z. Łatoszewskiego, ze współudziałem sławnego pianisty prof. Henryka Sztompki. Program koncertu poświęcony będzie muzyce słowiańskiej i obejmie 3 arcydzieła: Czajkowski — V Symfonia e-moll, Chopin — koncert fortepianowy f-moll oraz uwerturę Smetany do opery „Sprzedana narzeczona”.

Koncert inauguracyjny odbędzie się w sali Teatru „Wybrzeże” we Wrzeszczu, a następnego dnia zostanie powtórzony w Gdyni.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — nieczynny.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Uczeń diabła” — godz. 19.30.
TEATR KAMERALNY W SÓPOCIE — nieczynny.

Kina

Wrzeszcz — Capitol — „S/s Orzeł zaginął”, film prod. radzieckiej. Dozwol. od lat 12, poczt. seansów 17, 19 i 21.
Wrzeszcz — Bajka — „Skarb”, dla młodych dozwolony. Poczt. seansów w godz. 17, 19 i 21.
Wrzeszcz, ul. Sobótki 15 — Przyjaźń — czynne w poniedziałki świąteczne, piątki i święta — film „Spokojnie nad Łabą”, Początek o godz. 18 i 20. W święta — 16, 18 i 20.
Gdańsk — Nowy Port — Marynarz — film pt. „Córka marynarza”, dozwol. od lat 14, o godz. 18.20. Dodatek „Nad Czarnym Morzem”.
Oliwa — Polonia — kino nieczynne z powodu remontu.
Sopot — Bałtyk — „Arinka” — komedia muz., prod. radz. Poczt. seansów 16.30, 18.30 i 20.30.
Sopot — Polonia — „Kłopoty referenta Trzaski”, film prod. czeskiej. Poczt. seansów o godz. 17, 19 i 21.
Gdynia — Warszawa — „Wschodnie załoty”, film produkcji radzieckiej, dozwol. od lat 14, początek seansów o godz. 17, 19 i 21.
Gdynia — Goplana — „Chłopiec z przedmieścia”, Nadprogram „My, niżej podpisani”. Poczt. w godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
Gdynia — Atlant — „Płomienie”, film prod. węgierskiej, dozwol. od lat 14. Poczt. seansu o godz. 17, 19 i 21, w niedzielę i święta od 15.
Gdynia-Chylonia — Promień — „Tropiedwiec nieugięty”, film produkcji radzieckiej, dozwolony od lat 14. Dodatek: „Nad Morzem Czarnym”. Poczt. seansów o godz. 19 i 21. W niedzielę i święta o godz. 17, 19 i 21.
Gdynia — Fala — „Pocałunek na stadionie”, dozwol. od lat 14. Początek seansów o godzinie 18.30 i 21. W niedzielę i święta o godz. 15.

Radio

PROGRAM TRZEGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na poniedziałek, 4 września br.

5.00 — Pocałunek aud. 5.03 — Sygnał czasu, 5.05 — Streszcz. wiad. poran. 5.10 — Aud. dla wsi, 5.20 — Koncert. 6.00 — Streszcz. wiad. poran. 6.03 — gimnastyka. 6.15 — Muzyka ludowa. 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program. 7.10 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka — Gdańsk. 8.00 — Streszcz. wiad. dzien. poran. 8.10 — Przerwa. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.25 — Przerwa. 12.35 — Program. 13.30 — Aud. szkolna. 13.30 — „W rytmie walca”. 14.00 — Aud. ZNP. 14.30 — Aud. szkolna. 14.50 — Koncert solistów. 15.30 — Aud. dla dzieci. 15.43 — Aud. PCK. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 17.00 — Koncert. 17.45 — Rezerwa. 18.05 — Fala 49. 18.15 — Muzyka ludowa. 18.40 — „Młoda Gwardia”. 19.00 — Aud. dla młodz. 19.15 — Koncert. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.40 — „Na muzycznej falli”. 21.15 — Pogadanka. 21.20 — Piosenki. 21.30 — Rezerwa. 21.50 — Zapow. słuch. 22.00 — Wschodnia Radowa. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Program. 23.15 — Muzyka. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

OBWIESZCZENIA

W Przydzium MRN w Gdańsku została wywieśszona na tablicy ogłoszeń decyzja w przedmiocie uznania za nienaprawione budynki położone w Gdańsku przy ul. Łakowa 39-44. Zakopłańska 53-56a. 2228 k

OGŁOSZENIA DROBNE

Z GUBY

ZGUBIONO odcinek zameldowania, dowody osobiste na nazwisko Gajda Stanisław, Kałdowo, pow. Malbork. 2225/g

ZGUBIONO kartę rowerową na nazwisko Średnicki Stanisław, Tczew. 2216/g

ZGUBIONO odcinek zameldowania, legitymację Zw. Zaw. Pracown. Spółdzielczych na nazwisko Dawidziuk Janina. 2217/g

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe wydane przez RUK Gdańsk, nr 515 na nazwisko Kaczyński Henryk. 2237/g

PRACOWNICY POSZUKUJĄ

Inżyniera — mechanika — specjalistę do silników spalinowych (kutrowych), technika — mechanika do usprawnień i wynalazczości, referenta B.I.H.P., 3 samodzielnych księgowych, planistę finansowego, referenta szkoleniowego zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Połowów Kutrowych „Arka” — Gdynia, ul. Waszyngtona 36. Zgłoszenia wraz z życiorysem w Referencja Personalnym. 2221/k

Wykwalifikowanego księgowego zatrudni od zaraz Polskie Radio — Gdańsk. Rokossowskiego 36. 2226/k

I. NOWIKOW

Dyrektor średniej szkoły Nr 110
w Moskwie.

Szkoła radziecka wychowuje młodzież w duchu miłości ojczyzny i oddania sprawie komunizmu

Wielkie idee humanizmu, którymi przepojony jest apel sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, są bliskie sercu każdego człowieka radzieckiego. Idee te znajdują głęboki oddźwięk wśród naszej młodzieży.

Moji uczniowie, podobnie jak miliony uczących się w całym Związku Radzieckim, żywo interesują się uchwałami sesji sztokholmskiej oraz masowym ruchem obrońców pokoju, który ogarnął wszystkie zakątki kuli ziemskiej.

To szczególne zainteresowanie uczniów wszystkim, co związane jest z walką o pokój, jest niewątpliwie wynikiem naszego systemu wychowawczego. Głównym bowiem zadaniem szkoły radzieckiej jest wychowanie młodzieży w duchu miłości ojczyzny i oddania wielkiej sprawie budowy komunizmu.

Celem szkoły radzieckiej jest wychowanie ludzi wszechstronnie rozwiniętych, znających podstawy nauk, zdolnych do wzięcia czynnego udziału w pracy twórczej. Każdy nauczyciel przy wykładaniu swojego przedmiotu ma na celu wychowanie prawdziwych humanistów, gorąco miłujących swój kraj, szanujących wolność i niezawisłość narodów, umiających rozumieć i cenić osiągnięcia kultury światowej.

Bogaty, niewyczerpany wprost materiał w tym kierunku można czerpać z kursu historii literatury rosyjskiej. Nauczycielka literatury w naszej szkole, studiując z wychowanymi klas starszych utwory wielkich pisarzy rosyjskich — Puszkina, Rylejewa, Niekrasowa, Turgeniewa, Czernyszewskiego, Dobrolubowa, Czechowa, Lwa Tołstoj i innych — otwiera przed uczniami się świat głębokich idei, przenikających twórczość wielkich pisarzy, ich dążenie do tego, by literatura służyła sprawom postępu i stworzenia dla ludzi życia, odpowiadającego potrzebom człowieka.

Nauczycielka literatury zaznajamia również młodzież z twórczością mistrzów literatury zachodniej — Szekspira, Goethego, Balzaka i innych, podkreślając przenikającą ich utworów miłość do człowieka. Uczniowie szkół radzieckich żywo interesują się postopową literaturą klasyczną i współczesną literaturą krajów demokracji ludowej.

Na lekcjach geografii rysują się przed uczniami szerokie perspektywy socjalistycznego budownictwa kraju, budownictwa, w którym w najbliższej przyszłości sami wezmą czynny udział. Ucząc się geografii, uczniowie nasi poznają również historię odkryć geograficznych. Szkoła nasza nosi imię F. Nansen.

Nauczyciele fizyki, chemii, przyrody i innych przedmiotów opowiadają uczniami się o osiągnięciach światowej nauki i kultury, w których uczeni rosyjscy zajmują jedno z pierwszych miejsc. Uczucie słusznej dumy przepelnia serca naszej młodzieży, gdy zaczyna ona rozumieć, jakie wspaniałe idee humanizmu le-

gły u podstaw ojczystej nauki i kultury.

Ogromne znaczenie dla sprawy wychowania i wykształcenia młodzieży ma praca pozaszkolna, szeroko w naszej szkole stosowana. Pęd do wiedzy jest wśród młodzieży tak wielki, że nie wystarczają jej same zajęcia szkolne. Każdy z uczniów interesuje się jakąś specjalną gałęzią wiedzy, którą chciałby zgłębić. Pomagają mu w tym istniejące w szkole od wielu lat naukowe kółka uczniowskie: „Młody fizyk”, „Młody chemik”, „Młody historyk”, „Młody przyrodnik”, „Młody matematyk”, „Młody miłośnik literatury”. Kółka te utrzymują ścisły kontakt z instytucjami oraz wyższymi zakładami naukowymi stolicy; pracownicy tych instytucji bywają na zebraniach kółek, udzielając młodzieży cennych rad i wskazówek.

Gdy patrzy się na naszą młodzież, przepełnioną dążeniem do pracy pokojowej, pełną śmiałych porывów w imię lepszego jutra ludzkości, przypomina się mimo woli szkoła burżu-

azyjna, a przede wszystkim szkoła amerykańska, deprawująca psychicznie młode pokolenie. W każdej dziedzinie życia szkolnego w krajach kapitalistycznych, widzimy dążność do otumanienia młodzieży, do uczynienia z niej posłusznego narzędzia w rękach podżegaczy wojennych.

Nas, pedagogów radzieckich, napawają niewymowną odrazą szaleńcze przygotowania do no-

wej wojny, prowadzone przez imperialistów anglo-amerykańskich. Wiemy, co to wojna. Zbyt wysoką cenę zapłacił naród radziecki za pokój i dlatego walczy z takim zdecydowaniem o trwały pokój, o zrealizowanie pokojowej polityki zagranicznej rządu radzieckiego. Pedagodzy radzieccy, wraz z całym narodem radzieckim, są gotowi za wszelką cenę obronić pokój na świecie.

GŁOS SPORTOWY

W walce z brutalnością i brakiem dyscypliny na boiskach

Na polskich boiskach piłkarskich zdarzają się, niestety, wypadki, brutalnej gry, powodującej niebezpieczne czasami kontuzje. Wypada to po prostu z ideą sportu.

W wielu ośrodkach wypadków winę za taki stan rzeczy ponoszą sędziowie prowadzący zawody.

Nie bez winy są również nasze władze sportowe, które jeszcze niedostatecznie ostro reagują na brutalną grę zawodników, jak i niesumienność sędziów.

Inaczej podchodzi się do podobnych spraw w Związku Radzieckim, gdzie wypadki brutalnej gry oraz niedyscyplinowania zawodników są rzadkością.

Z notatki zamieszczonej w numerze „Pravdy” w dniu 13 sierpnia br. dowiadujemy się o wymierzeniu przez Wszechzwiązkowy Komitet dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu ZSRR surowych kar kilku piłkarzom za brutalną grę i brak dyscypliny.

W notatce pt. „O pierwszeństwo ZSRR w piłce nożnej”, opublikowanej w „Pravdzie” z dnia 16 sierpnia, napisano: „Właściwe zachowanie się piłkarzy kijowskich podczas meczu między drużynami „Spartak” (Moskwa) i „Dynamo” (Kijów). Podkreśliliśmy również słabe sędziowanie meczu przez E. Saara, który nie wykorzystał swych uprawnień, aby nie dopuścić do brutalnej gry niektórych zawodników.

Wszechzwiązkowy Komitet dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu powziął w sprawie tego meczu specjalną uchwałę.

Stwierdziwszy niski poziom sędziowania meczu między drużynami „Spartak” (Moskwa) i „Dynamo” (Kijów) Wszechzwiązkowy Komitet pozbawił E. Saara prawa sędziowania meczów o mistrzostwo ZSRR oraz o „puchar ZSRR”.

Kapitan drużyny „Dynamo” A. Lerman za brutalną grę i niedyscyplinowane zachowanie się na boisku został pozbawiony tytułu Mistrza Sportu, zwolniony z funkcji kapitana drużyny i na pewien okres zdyskwalifikowany.

Piłkarze „Dynamo”: S. Gulewicz, M. Gorbunow, A. Zubrycki i D.

Wyniki spotkań I Ligi

Budowlani (Chorzów) — Kolejarz (Warszawa) 3:0 (2:0).
Włókniarz (Łódź) — Kolejarz (Poznań) 0:3 (0:2).
Związkowiec (Poznań) — Górnik (Radlin) 1:1 (1:1).

Pływacy polscy w Budapeszcie

BUDAPESZT. W drugim dniu pływackich mistrzostw Węgier, w których biorą udział również ekipy zagraniczne, Dobranowska ustanowiła nowy rekord Polski na 200 m st. mot. wynikiem 3:17.4. Konkurencję tę wygrała Szekely Ewa (Węgry) 3:04.4. 2) Lytormerichy (Węgry) 3:11.6. 4) Dobranowska (Polska). 6) Proniewicz (Polska) — 3:22.8.

W finałowym biegu na 100 m st. dow. kobiet Szekely Ewa ustanowiła nowy rekord Węgier wynikiem 1:05.8.

Na 200 m st. dow. mężczyzn zwyciężył Nyeki (Węgry) 2:11.8. przed Kadasem (Węgry) 2:12.6. Gremłowski i Jera nie zakwalifikowali się do finału.

Pawliczek (Austria) wygrał bieg na 100 m st. klas. mężczyzn — 1:16.4. Kuklik zajął piąte miejsce wynikiem — 1:21.0.

Zacęta walkę siostry na 200 m st. mot. Nemeth i Tumpek (Węgry). Zwyciężył Nemeth — 2:13.4. 6) Dobrowolski (Polska).

W sztafecie 3 × 100 m st. zmien. kobiet: 1) Węgry A — 3:54.6. 6) Polska (Zurkówna, Dobranowska, Szymańska) — 4:22.8.

Doskonała postawa młodych kolarzy w wyścigu „Szlakiem Pokoju”

RADOM. W sobotę odbył się V etap wyścigu kolarskiego na I Półski Kongres Pokoju z Kiele do Radomia.

Etap z Kiele do Radomia, długości 140 km był bardzo ciężki. Rozpoczął się on w czasie ulewnej deszczu, który towarzyszył zawodnikom aż do Końskich.

Podkreślić należy jazdę młodych kolarzy, którzy doskonale zniesli ciężką trasę. 5 z nich znalazło się w pierwszej dziesiątce na mecie, wyprzedzając bardziej rutynowanych zawodników. Kłabiński był na tym etapie dopiero trzynasty i stracił koszulkę przodownika na rzecz Wójcika.

Wyniki: 1) Wrzesiński 5:02:05. 2) Wójcik — 5:02:07. 3) Pietraszewski — 5:02:10. 4) Gabrych — 5:02:57. 5) Murowaniecki — 5:04:54.

Indywidualnie po 5 etapach prowadzi Wójcik — 21:41:05 przed Liszkiewiczem — 21:43:10. Kłabiński — 21:44:23 i Wrzesiński — 21:48:58.

Kolejność drużynowa w kat. A na V etapie. 1) Włókniarz — 15:10:35. 2) Gwardia — 15:17:42. Kolejność po pięciu etapach: 1) Gwardia — 65:14:40. 2) Włókniarz — 65:50:22. 3) Kolejarz — 65:51:09.

Mikołaj Asanow

51)

SEKRETARZ ORGANIZACJI PARTYJNEJ

gów. Wszyscy trzej, jak na komendę, wybuchli głośnym śmiechem.

— Wszystko jest jasne! — nie bez ironii w głosie odpowiedział na to Imperatrycy. — Ale jeszcze dzisiaj może się zdarzyć, że „Gloria” rozbije się na brzegu. Mogę nawet wskazać panom to miejsce. Oto tam, gdzie widać maszty zburzonej radiostacji.

Wszyscy skierowali oczy w kierunku płaskiego brzegu zatoki. Wśród wypalonego przez słońce pustkowia, sterczały, jakby w pozycji kłęczącej, maszty radiostacji. Wydawało się, że czynią wysiłki, by się podnieść, lecz nie mogą tego uczynić. Błękitny szlak przypływu błyszczał tak jaskrawo, że zdawało się, iż przykuł wzrok patrzących w tę stronę. Pierwszy opanował wrażenie Jacobson i przemówił z jadowitym uśmiechem:

— Kapitan portu żartuje. Przy takiej pogodzie sztorm jest wykluczony.

Imperatrycy skreślił kilka słów na kartce wyrwanej z notesu i wręczył ją radiotelegrafście.

— Przekazać to niezwłocznie kapitanowi Mac Darty.

— Tak jest!

Radiotelegrafista wyszedł. Wszyscy ponownie spojrzeli w okno. Góra Czarownicy na zachodnim brzegu miała kształt dwugarbnego siodła. Na jej powierzchni widać było z daleka nawet poszczególne drzewa, a gęsto rosnące krzewy wyglądały jak jednolity zielony kobierzec.

— Ależ naturalnie, naturalnie, no...

W tym momencie do gabinetu wszedł radiotelegrafista i zwrócił się do kapitana portu:

— „Gloria” wchodzi do zatoki.

Kapitan spojrział w okno. Interesanci odczuli pewne odprężenie i sięgnęli po lornetki. Daleko na horyzoncie zatoki ukazał się statek motorowy. Kapitan rzucił pytanie radiotelegrafście:

— Czy przekazaliście „Glorii” moje zarządzenie, aby niezwłocznie odplynęła do sąsiedniej zatoki i oczekiwała tam na pozwolenie wplynięcia do naszego portu? Zakomunikowaliście im, że możliwa jest burza?

— Tak jest, a oto odpowiedź kapitana „Glorii”.

Podał kapitanowi niebieski blankiet radiotelegramu.

Kapitan przeczytał radiotelegram i potrzaskał papierkiem w powietrzu.

— Proszę, proszę, przekonajcie się panowie — zwrócił się surowym głosem do gości. — Zabroniłem „Glorii” wejścia do portu, ponieważ możliwy jest sztorm, a kapitan nadaje mi taki oto radiotelegram:

— „Nawet bolszewicy nie potrafią wywołać piorunu z jasnego nieba. Proszę do mnie na pokład, na koniak. Mac Darty.” — Jak to nazwać?

Cudzoziemcy spojrzeli po sobie z uśmiechem. Głos zabrał Jowes.

— Znam Mac Darty od lat dwudziestu. Zawsze lubił żartować. Bo też i niepotrzebnie straszyl go pan — kapitanie — sztormem. Dla niego stało się rzeczą oczywistą, że to była po prostu odmowa, gdyż po cóż macie panowie płacić premię za przedterminowe przybycie „Glorii” do portu. Dlatego właśnie chciał go pan nastraszyć sztormem. Najpierw zażartował pan, a teraz żartuje on.

Powiedziawszy to Jowes popatrzył triumfalnie na swych kole-